



W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Apteka Karla Wystrychowskiego	2
Przesyłki ze stemplami lazaretów	2
Konrad z Cierni	5
Analiza rozwoju przestrzennego	6

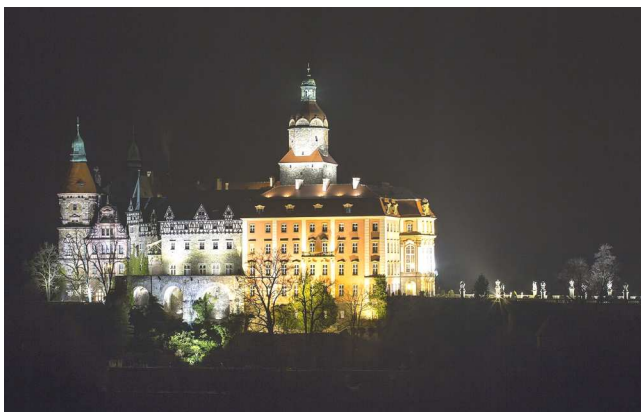
Numer 2 (207) Luty 2015

Chronologia dziejów

Przed budynkiem bramnym Zamku Książ trwają prace polegające na przebudowie przedzamcza i przywróceniu wyglądu z przełomu XIX i XX wieku. Inwestycja prowadzona jest przez Gminę Wałbrzych, natomiast dyrekcja Zamku zajmuje się koordynacją prac.

Prace muszą być zakończone do Festiwalu Kwiatów, czyli do końca kwietnia. Przedzamcze zostanie zupełnie inaczej zagospodarowane niż obecnie. Przed budynkiem bramnym nie będzie stałych miejsc parkingowych, będzie dużo zieleni, a cały teren będzie wyglądał zupełnie inaczej niż do tej pory.

Przebudowa przedzamcza jest częścią realizowanego na terenie Zamku Książ projektu parkowe-



go, przewidującego też przebudowę zbiornika przeciwpożarowego, który znajduje się przed wejściem do zamku. Ma tam powstać nowe oczko wodne z podświetlaną fontanną. Prace będą też prowadzone w parku na Wzgórzu Idy – pojawią się nowe nasadzenia roślin, a stare drzewa poddane zostaną konserwacji. Będzie też nowe oświetlenie, monitoring i elementy małej architektury. Część z tych prac została już wykonana. Koszt całego projektu, to 5 milionów złotych

Zdjęcie: Adrian Sitko - nowa iluminacja zamku

Nowe przejścia dla pieszych na skrzyżowaniu ulic: Zwycięstwa, Spokojnej i Osiedlu Sudeckim 6 oraz progi spowalniające w tym rejonie zapewnią bezpieczeństwo zarówno dla pieszych, jak i kierowców. Oznakowanie oraz montaż progów, na zlecenie gminy wykonał Zakład Gospodarki Komunalnej. Koszt wyniósł około 15 tys. zł.

W środę, 11 lutego, Burmistrz Bogdan Kożuchowicz podpisał umowę z PKP na dzierżawę części pomieszczeń wyremontowanego dworca kolejowego. Po przeprowadzeniu remontu, we wnętrzach dworcowych znajdą swoje miejsce Izba Regionalna, komisariat Straży Miejskiej, a także niewielka sala służąca celom kulturalnym.

W piątek, 6 lutego, w Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych zostały otwarte dwa nowe pomieszczenia - biblioteka i jadalnia. Biblioteka znajduje się na II piętrze szkoły i jest w pełni zmodernizowana: są tu nie tylko książki, ale także pracownia komputerowa, wygodne kanapy. Z kolei jadalnia została urządzona na parterze, w dawnych boksach szatniowych. Miesięcznie korzysta z niej około 150 uczniów. Remont w szkole był możliwy dzięki wsparciu gminy - obie inwestycje kosztowały ponad 300 tys. zł.

W Świdnicy oddano do użytku hospicjum stacjonarne im. Św. Ojca Pio. Prowadzi je Caritas Diecezji Świdnickiej. We wtorek, 10 lutego, w przededniu Światowego Dnia Chorych, obiekt został uroczystie poświęcony.

Nasza gmina znalazła się wśród wielu samorządów, które podarowało hospicjum niezbędne wyposażenie. Burmistrz Bogdan Kożuchowicz przekazał na ręce dyrektora NZOZ Caritas księdza Jana Gargasewicza, Dyrektora Caritas Diecezji Świdnickiej, koce i ręczniki o wartości ponad 2 tys. zł.

18 lutego, około godziny 6⁰⁰ rano, na oznakowanym przejściu dla pieszych przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego doszło do tragicznego wypadku.

Kierujący samochodem osobowym marki Citroen, mieszkaniec Jaworzyny Śląskiej, potrafił prawidłowo idącą 65-letnią kobietę, mieszkankę naszego miasta. W wyniku doznanych obrażeń kobieta zmarła na miejscu.

Rozpoczął się remont chodnika przy ul. Parkowej, na odcinku od ul. Kolejowej do ul. Żwirki i Wigury. Prace objęły część od strony Centrum Rehabilitacji Społecznej, bo ten fragment chodnika jest najbardziej uczęszczany. Piesi będą mieli do dyspozycji nową nawierzchnię z kostki polbruk; zostaną także wykonane dojeżdżania do posesji.

Remont potrwa do połowy kwietnia, a koszt wyniesie około 66 tys. zł.

Krzysztof Jędrzejczyk *Panorama miasta*



Maria Palichleb

Apteka Karla Wystrychowskiego

W 1927 roku powstała druga apteka w naszym mieście, której właścicielem był Otto Titz. Po jego śmierci, w 1937 roku, wdowa wydzierżawiła lokal przy ob. ulicy Wiejskiej 1 (w 1937 roku, w dokumentach archiwalnych pojawia się inny adres¹: Plac Lutra), aptekarzowi Karłowi Wystrychowskiemu. Nowy właściciel urodził się w 1900 roku i przyjechał do naszego miasta we wrześniu 1937 roku z Henrykowa, gdzie do tej pory prowadził swoją aptekę. Co wpłynęło na decyzję zmiany miejsca zamieszkania i działalności zawodowej? Być może, świadomość, że wtedy istniała jeszcze tylko jedna apteka doktora Eugena Neubera „Pod Orłem” (przy obecnej ulicy Stefana Żeromskiego 25). Prawdopodobnie, miał nadzieję, że będzie tu dobrze prosperował, bo wtedy Świebodzice z Cieniami i Pełcznicą liczyły 18 tys. mieszkańców. Archiwalne Biuro Informacyjne podaje, że chwili przejęcia apteki po Ottonie Titzu zasoby magazynu szacowano na 6,5 tysiąca marek. Zamieszkał przy ul. Wałbrzyskiej i płacił 80 marek za czynsz. Ponadto – miesięczna dzierżawa lokalu to dodatkowy koszt 125 marek. K. Wystrychowski nie figuruje wśród mieszkańców naszego miasta w 1941 roku. Dlaczego? Może tylko wy-

najmował mieszkanie? W chwili wybuchu II wojny światowej miał 39 lat, więc na pewno podlegał mobilizacji. Może wtedy żona wróciła do Henrykowa?

Wspomniana apteka mieściła się w przybudówce domu Bartschów, wzniesionym w 1830 roku, który w pierwszej dekadzie XX wieku był własnością Hermanna Adama, kupca zajmującego się sprzedażą materiałów papierniczych i wydawaniem widokówek. Był potentatem w tej branży na Dolnym Śląsku. Wiele, spośród nich, firmowanych jego nazwiskiem pocztówek, znajduje się w zbiorach świebodzińskich kolekcjonerów.

Przypisy:

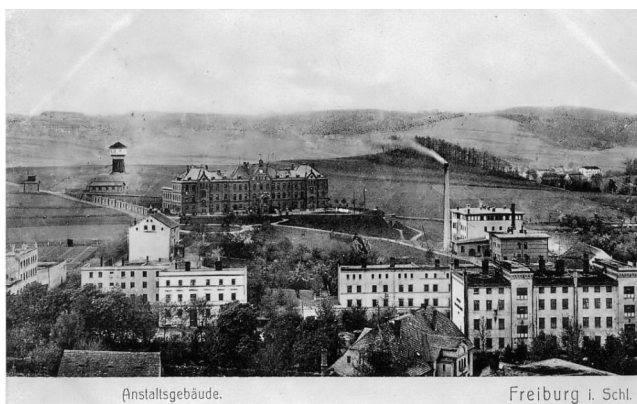
¹ APWr O/Kamieniec Ząbkowicki, AMŚ Biuro Informacyjne W. Schimmelpfeng Wywiadownia, Spółka z o.o., sygn. 225/72, s.1

Gibek Jerzy

Przesyłki ze stemplami lazaretów Świebodzic i Mokrzeszowa

W okresie działań wojennych, na zapleczu frontów, powstawały szpitale zapasowe (rezerwowe), zwane lazaretami. Niektóre miasta pełniły nawet rolę zaplecza medycznego dużych zgrupowań jednostek – dywizji, armii i frontów. Musiały one spełniać specjalne warunki: dysponować miejscem do rozmieszczania wielu tysięcy rannych, dysponować dobrze rozwiniętymi drogami transportowymi oraz posiadać przynajmniej jeden dobrze zorganizowany szpital (lazaret) lub też pozostawać w pewnej bliskości do centrum medycznego.

Chociaż Dolny Śląsk podczas I wojny światowej nie znajdował się w bezpośrednim zasięgu działań walczących armii, to jednak sama wojna dosięgła również i ten region. Stało się tak za sprawą rannych żołnierzy, których z początkiem 1915 roku leczono w lazaretach urządzonych specjalnie w wielu tutejszych ośrodkach medycznych.



Ryc. 1. Freiburg in Schlesien (Świebodzice na Śląsku) – na drugim planie widoczne obiekty Wojskowego Ośrodka Leczniczko-Pielęgnacyjnego (dawne koszary wojskowe)

Wszyscy leczeni w tych szpitalach niemieccy żołnierze (także Polacy i Czesi służący w wojsku niemieckim) mieli prawo do bezpłatnego wysyłania

korespondencji. W tym celu w większości lazaretów do oznakowania przesyłek, oprócz odręcznego napisu „Feldpost” (poczta polowa), stosowano specjalne stemple (pieczątki), które miały zastępować znaki opłaty pocztowej.

W poszukiwaniu materiałów do historii usług pocztowych na Ziemi Świdnickiej natrafiłem na dwie przesyłki pocztowe wysłane przez pacjentów takich właśnie lazaretów utworzonych w miejscowościach: **Świebodzice** (niem. Freiburg in Schlesien) oraz **Mokrzyszów** (niem. Kunzendorf Kreis Schweidnitz).



Ryc. 2. Kartka korespondencyjna wysłana z Freiburga (Świebodzice) 7.06.1915 r. ostemplowana pieczątką wojkowego lazaretu zwalnającego nadawcę od opłaty pocztowej.

Ryc. 2a. Powiększony odcisk pieczątki świebodzickiego lazaretu.

Lazaret w Świebodzicach urządzony został na terenie Wojskowego Ośrodka Lecznico-Pielęgnacyjnego dla żołnierzy i oficerów, który powstał już pod koniec XIX wieku w obiektach po opuszczonych koszarach wojskowych (od 1871 do 1890 roku stacjonował tutaj batalion fizylierów, wchodzący w skład 1. Śląskiego Regimentu Grenadierów nr 10, którego sztab i dwa inne bataliony stacjonowały we Wrocławiu) usytuowanych za murami obronnymi miasta, wzdłuż drogi po południowej stronie, przekształconej później w ulicę Koszarową (Kasernen Strasse – obecnie jest to teren Zespołu Szkół przy ul. Piłsudskiego). Powyższy ośrodek funkcjonował do czasu zakończenia działań II wojny światowej (ryc. 1).

Przesyłka pocztowa (kartka korespondencyjna), dotycząca świebodzickiego lazaretu, wysłana została w dniu 7 czerwca 1915 roku. W miejscu przeznaczonym na znak opłaty pocztowej znajduje się okrągły stempel (pieczętka) o średnicy zewnętrznej 32 mm. Na jego obrzeżu w górnej części umieszczono napis „Königliches Reserve-Lazarett” (Królewski Rezerwowowy Szpital Wojskowy), a w dolnej nazwę miasta, tu: „Freiburg i Schl.”. Część centralną wypełnia herb Rzeszy (orzeł w koronie z rozpostartymi skrzydłami). Stempel jest odcisnięty w kolorze fioletowym (ryc. 2a).

Na stronie adresowej przesyłki znajduje się również datownik dzienny urzędu pocztowego we Freiburgu dwuobrótkowy o średnicy zewnętrznej 27 mm, przedzielony poprzeczką szerokości 9 mm, z wyróżnikiem „* (SCHLES.) c ” (ryc. 2).



Ryc. 3. Szpital w Mokrzyszowie – widokówka z początku XX wieku

W miejscowości Mokrzyszów, tuż przy drodze przejazdowej ze Świdnicy do Świebodzic, znajduje się zespół pałacowo-parkowy, na planie zbliżonym do prostokąta. Jego zachowany dawny osiowy układ przestrzenny nawiązuje do barokowych założeń pałacowych Ernie cour etjardin. W centralnym punkcie usytuowana jest okazała budowla zamkowa, pochodząca z drugiej połowy XIX wieku. Ten, dwukondygnacyjny, z użytkowym poddaszem, kryty dachem płaskim budynek został wzniesiony na starszych fundamentach pochodzących z przełomu XVII i XVIII w. rezydencji właścicieli Dolnego Mokrzyszowa (niem. Nieder Kunzendorf) rodu von Gellhorn (ryc. 3.).

Zgodnie z informacjami, podawanymi w ponieemieckich kronikach, obecny budynek pałacowy był budowany przez 3 lata od 1883 r. do 1886 r. przez Towarzystwo MALTESERA i Związek Maltański (Zakon Kawalerów Maltańskich Prowincji Śląskiej) jako budynek szpitalno - sanatoryjno - wypoczynkowy. Z zapisów wynika, że funkcję tę pełnił do 1926 roku.

Z uwagi na niewielką liczbę zakonników i kryzys zakonu, a co za tym idzie - brak środków na utrzymanie zamku. Zostaje on sprzedany kupcowi pochodzenia żydowskiego, który, w krótkim czasie, wywozi wszystkie cenne przedmioty, a resztę sprzedaje. Pałac przez 2 lata stoi nieużywany. W okresie 1938-1945 zostaje domem czynszowym. Prowadzony jest wówczas „Dom Matek” (dla kobiet o czystej krwi aryjskiej), które były sprowadzane z terenu całych Niemiec. W latach 1945-1947 budynek zostaje przeznaczony na koszarę wojsk radzieckich, a w 1946 r. zamek przejmują władze polskie. Od lat 50-mieszcza się tu szkoły. Od 1974 r. parter i piętro zajmuje Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego, który od roku 1982 (po opuszczeniu go przez szkołę) do roku 1987 jest jedynym gospodarzem. W 1995 roku

zdeprawiony obiekt sprzedano prywatnemu właścicielowi, który nie wykazuje żadnego zainteresowania nim. Obecnie, opustoszały zabytkowy pałac nadal niszczeje.

Jak wcześniej podano, ten monumentalny budynek zakonu kawalerów maltańskich był budowany jako szpital sanatoryjno-wypoczynkowy. Podczas I wojny światowej pełnił on rolę szpitala rezerwowego zwanego lazaretem. Urządzono tutaj ośrodek rehabilitacyjny dla niemieckich pilotów.



Ryc. 4. Kartka widokowa nadana w urzędzie pocztowym w Mokrzeszowie w dniu 10.08.1915 roku - w miejscu znaku opłaty widnieje pieczęć miejscowego lazaretu.

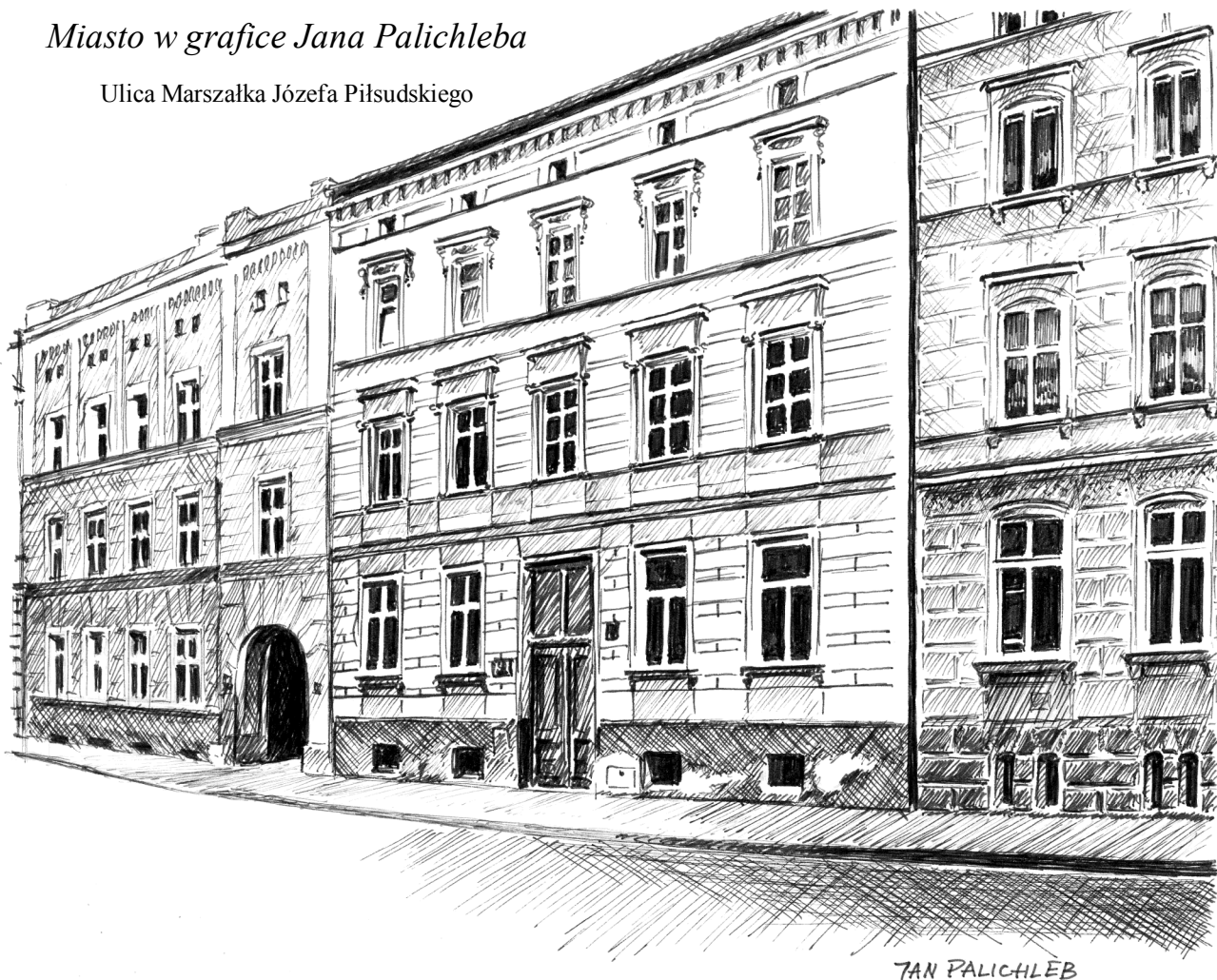
Powyżej prezentuję kartkę widokową wysłaną z Mokrzeszowa w dniu 10 sierpnia 1915 roku, oznakowaną specjalną pieczęcią zastępującą znak opłaty pocztowej. Jest to stempel okrągły o średnicy zewnętrznej 32 milimetry. Na jego obrzeżu, w górnej części, umieszczono napis „VEREINIG. LAZARETT” (Szpital Stowarzyszeniowy), a w dolnej - nazwę miejscowości: * Kunzendorf, Kr. Schweidnitz * (Mokrzeszów, pow. Świdnica). W części centralnej - równoramienny krzyż (znak międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża). Stempel odcisnięto w barwie fioletowej (ryc. 4.).

Na stronie adresowej, oprócz odręcznego napisu „Feldpost” (pocztą polową), znajduje się również odcisk datownika eksploatacyjnego miejscowej placówki pocztowej. Jest to stempel jednoobrótkowy o średnicy zewnętrznej 30 milimetrów. W górnej części umieszczono nazwę miejscowości; środek wypełnia przynależność powiatowa oraz kalendarz pocztowy, natomiast w dolnej części ulokowano numer danego kursu dziennego i wyróżnik „*”.

Ryc. 2 pochodzi ze zbiorów własnych autora, natomiast pozostałe ilustracje są własnością kolegów ze Świebodzic: ryc. 1. Witolda Bajalskiego, ryc. 3. Waldemara Krynickiego, ryc. 4. Marka Mikołajczaka.

Miasto w grafice Jana Palichleba

Ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego



Konrad z Cierni (XIV w.) Rycerz księcia Bolka świdnickiego

Konrad z Cierni (właściwie Konrad von Czirne) wywodził się ze starego śląskiego rodu rycerskiego – Czurnów,¹ który miał prawdopodobnie swoją siedzibę rodową w miejscowości „Cirne” nieopodal Świdnicy. Niektórzy historycy utożsamiają dzisiaj tę posiadłość z naszymi Cierniami, mogły być kolebką tej zamożnej rodziny. Przemawiają za tym chociażby pierwsze wzmianki historyczne na temat Cierni (lata 1203 – 1228 – 1255 – 1307), które wymieniają tutejszą osadę jako Tirne, Cirna, Cyrne oraz Cirla (nazwa ta jest bardzo zbliżona do imienia rodu – von Czirne).² Inni badacze sugerują, iż członkowie rodziny Czurnów przybyli na te tereny pod koniec XII wieku z obszaru Bawarii, w orszaku świętej Jadwigi śląskiej (żony księcia Henryka I Brodatego). Oni także mieli brać udział w kolonizacji dzisiejszych okolic Świebodzic.

Przez kolejne lata XIII wieku, ród Czurnów (w późniejszym czasie piszący się von Tschirn), dzięki poparciu śląskich możnowładców, znacząco rozrastał się, a jego włości obejmują teren od Jeleniej Góry, poprzez Bolków, aż do Strzegomia. Pod koniec XIV wieku ród ten był już na tyle podzielony, że rozróżniano w niej kilka klanów, m.in. panów z Wiadrowa (von Wederow), z Łąki (von Wiesen), z Borowa (von Bohrau), Imbramowic (von Ingrams-dorf) czy z Rybnicy (von Reibnitz). Podobnie było z popularnością imion wśród członków tegoż rodu. Szczególnie upodobano sobie imię Konrad, dlatego roi się tutaj od Konradów Starszych (Grose, Magnus), Młodszych (Juvenis, Jungling) i Średnich (Mittilste). Zresztą, podobnie było z imieniem Jan (Hans).³

Z powodu tych zawiloci, ilości imion i ską-pych przekazów dziejowych, trudno dziś dojść do wniosku, jak kształtowały się losy i kariera tego rycerza. Do jakiego klanu i posiadłości można go dzisiaj przypisać? To, że występuje on na kartach historii jako Konrad z Cierni, wcale nie musi oznaczać, że był powiązany z dzisiejszą dzielnicą Świebodzic. Począwszy od XIV stulecia, znajdujemy wiele przesłanek źródłowych, które wspominają Konrada von Czirne. I tak m.in. w 1323 r. jest wzmiankowany rycerz o tym imieniu, który brał udział w wyprawie krzyżowców na wyspę Rodos.⁴ W latach 1337-38 osoba o takim samym imieniu prowadziła spór z

klasztorem Cystersów w Lubiążu⁵. Z 13 czerwca 1338 r. pochodzi dokument (wydany przez księcia Bolka II świdnickiego), na którym widnieje – jako świadek – rycerz Konrad Mittilste v. Cyrna.⁶ W 1340 r. niejaki Konrad von Czirn pełnił funkcję kasztelana w pobliskim Strzegomiu.⁷ Z kolei, na początku 1345 r. władca ze Świdnicy zezwolił trzem braciom z rodu Czurnów – Konradowi, Kekelonowi i Wincentemu – na prowadzenie wyszynku wina. Czy można w związku z tym część wyżej wymienionych informacji powiązać z postacią Konrada z Cierni?

W 1345 r. doszło do konfliktu z Czechami. Król czeski, Jan Luksemburczyk, wyruszył ze swoją armią na księstwo świdnickie, którego władca – Bolko II Mały, był uznawany za sojusznika monarchii polskiej – Kazimierza Wielkiego. W kwietniu tegoż roku wojska czeskie podeszły pod Świdnicę i rozpoczęły jej oblężenie. Zanim jednak doszło do starć o stolicę księstwa, jej władca zwołał wojenną radę, na której powierzył obronę południowej części miasta (przy Bramie Dzierżonowskiej) jednemu ze swoich zaufanych stronni-

ków – Konradowi z Cierni.⁸ W wojnie tej brali zapewne udział osadnicy ze Świebodzic, którym udało się umknąć przed zbliżającą się nawałą czeskich rycerzy. Wszyscy oni stawili zacięty opór w obleganym mieście. Pomimo 10-tygodniowych zmagających, Czechom nie udało się odnieść zwycięstwa nad mieszkańcami księstwa. Miasto zdołało obronić się, chociaż pod jego murami niejednokrotnie dochodziło do dramatycznych wydarzeń. Warto tu także wspomnieć, iż zanim doszło do oblężenia Świdnicy, w kwietniu 1345 r. rycerze księcia Bolka stoczyli wielką potyczkę z czeskim oddziałem zwiadowczym koło wsi Mokrzeszów. Niestety, zakończyła się ona klęską rycerstwa polskiego. Jak kształtowały się dalsze losy rycerza z Cierni po zakończeniu konfliktu z Czechami? Dziś



Herb rodziny von Czirne



Alegoria przedstawiająca walkę rycerza Konrada z Czechami podczas oblężenia Świdnicy w 1345 r.

trudno na to pytanie odpowiedzieć. Można tylko domniemywać, że za swoją bohaterską postawę, przy oblężeniu Świdnicy, został on przez księcia świdnickiego w odpowiedni sposób doceniony.⁹

Wykaz źródeł:

W. Rudolf: *Das Geschlecht von Czirne* (www.boehm-chronik.com);

Rycerstwo śląskie (www.historycy.org);

Schlesische Stammlinie der Familie Hoffmann (strona www);

R. Pietrzykowski: *Bolko świdnicki*, Warszawa 1970.

Przypisy:

Sama nazwa CZIRN // CZIRNE – jak podają nawet sami badacze niemieccy – miała wywodzić się od słowiańskiego słowa „czarny”.

² *Das Geschlecht von Czirne*. (www.boehm-chronik.com).

³ *Rycerstwo śląskie* (www.historycy.org).

⁴ M. Chorowska, P. Błonieński: *Zamek Niesyto w Płoni- nie według badań architektonicznych z lat 2011-2012* (w: *Architectus*, nr 2(34) z 2013 r.)

⁵ Schlesische Stammlinie der Familie Hoffmann (strona www).

⁶ K. Wutke, E. Randt: *Codex Diplomaticus Silesiae*, tom 6 obejmujący dokumenty śląskie z lat 1338-1342, Wrocław 1930.

⁷ *Das Geschlecht von Czirne...*

⁸ Nasz bohater zaliczał się w tamtych czasach do jednych z najbardziej wyróżniających się rycerzy władcy świdnickiego. Uzupełniał on grono zaufanych stronników księcia, takich jak: Heineman de Adelingsbach (ze Strugi), Frynczko; Henry i Krystian von Atze (boczna linia von Betschau), Konrad Irre i jego syn Bartosz von Betschau (de Beczowe), von Bolzowie (Aleksander Kleryk, Tylon Czyras, Rypert von Grunau), inni Czyrnowie (Grozon, Jan, Kekelo), Reinczo Starszy i Ulryk Schaff (Ovis), a także najbardziej znamienity rycerz - Mikołaj von Zeiskenberg (z zamku Cisów), który zapoczątkował linię boczną von Bolzów.

⁹ Również po 1345 r. pojawiają się informacje źródłowe na temat istnienia Konrada von Czirne (bądź Czirn). Na przykład z 1349 r. pochodzą wzmianki mówiące, że osoba o takim imieniu pełniła funkcję burgrabiego na zamku w Bolkowie. W 1351 r. pojawiają się dwaj bracia: Konrad i Hans von Czirn z Imbramowic, którzy zakupili za 70 grzywien dwa młyny, zaś z 1353 r. mamy wiadomości o niejakiem Konradzie von der Czirle, który zarządzał majątkiem *Conradiswalde* (obecna wieś Mrowiny nieopodal Świdnicy). Trudno jednak dziś stwierdzić, czy któraś z tych wzmianek jest powiązana z interesującą nas postacią Konrada z Cierni.

Analiza rozwoju przestrzennego i przekształceń budowlanych miasta cz.III

Publikowane materiały stanowią dosłowny przedruk ze Studium Historyczno-Urbanistycznego miasta Świebodzice, Wrocław 1991

W latach 1775-1783 zostają Świebodzice całkowicie odbudowane, a więc w ciągu ośmiu lat. I tak, w 1775 roku wzniesiono 29 domów przy ulicy Mikołaja Kopernika oraz południowej wschodniej pierzei Rynku. W 1776 roku wzniesiono 17 domów – przy ulicy Henryka Sienkiewicza i zachodniej pierzei Rynku. Wtedy też zbudowano szkołę ewangelicką przy ulicy Bolesława Prusa. W 1777 roku wzniesiono 55 nowych domów przy ulicy Mikołaja Kopernika, Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego i Henryka Sienkiewicza (na dawnym przedmieściu Górnym). W 1778 roku powstało 35 nowych domów przy ulicach: Aleksandra Puszkina, Bolesław Prusa i młynarskiej, a w 1782 roku zbudowano 11 domów przy ulicy Szkolnej. Ostatnie domy, w ramach wielkiej odbudowy, powstają w 1783 roku w liczbie 10 przy ulicy Szkolnej i Piaskowej¹⁸. Były to przeważnie domy powstałe na starych piwnicach, już murowane, 3 okienne, dwukondygnacyjne, kalenicowe, nakryte wysokimi dachami dwuspadowymi ceramicznymi. Wnętrza posiadały układ dwutraktowy z sienią przelotową w osi bocznej, drewnianymi schodami na piętro środkowej partii sieni. Niekiedy w izbach na piętrze występowała płytka faseta z otokiem pasowym w tynku. Obecnie zachowało się nie tak wiele tych domów nie przebudowanych. Tego

typu domy przy Rynku to np. domy nr 8, 9, 15, 16, które trwają prawie w niezmienionej formie od czasów powstania. Jest to budownictwo nader skromne pod względem architektonicznym zupełnie nie zróżnicowane, powstałe według jednego, typowego projektu którym obdarzył wiele śląskich miast królewski urząd budowlany państwa pruskiego okresu fryderycjańskiego. Tego typu zabudowę, skromną i zuniformizowaną jeszcze do tej pory niezmienioną prawie całkowicie, posiada miasteczko Polkowice. Zostało ono również totalnie dobudowane po pożarze w IV ćw. XVIII wieku z woli Fryderyka Wielkiego, według projektu i pod nadzorem inspektora budowlanego Machniego u którego pobierał nauki w Głogowie Christian Isemer współtwórca odbudowy Świebodzic. Zabudowa tej fazy w Świebodzicach zasługuje jednak na zainteresowanie ponieważ tworzy ona wspólnie z zachowanymi budowlami ratusza i kościoła ewangelickiego, projektu wziętego architekta tego okresu – Christiana Schultza, obraz miasta typowego dla epoki. W niecałe 30 lat po odbudowie miasta, bo w 1810 roku, wykonany zostaje plan Świebodzic przez Gottfrieda Foerster'a – taksatora gruntów i lasów księstwa świdnickiego. Plan jest kolejnym dokumentem rozwoju przestrzennego miasta, ale niestety, znów znanym nam jedynie ze słabej reprodukcji zamieszczonej w czasopiśmie, który pozwala jedynie na odczytanie granic i przebiegu ulic miasta. Jak podaje autor publikacji, na planie tym domy posiadają nową numerację oraz nazwy ulic¹⁹. Poza istniejącymi ulicami w IV ćw. XVIII wieku, na planie zaznaczony jest przebieg nowych ulic: Pia-

skowej, Szkolnej, Ignacego Krasickiego i Wiejskiej. Z obecnej ulicy Wałbrzyskiej istnieje jedynie krótki odcinek, oznaczony jako szosa z Wałbrzycha. Droga ta prowadziła jednak na tym odcinku trochę inaczej niż przebiega obecna ulica Wałbrzyska. Wychodziła ona od obecnej parceli nr 7, łukiem do ulicy Adama Mickiewicza skąd zakosem dochodziła do bramy Świdnickiej. Przebieg ulicy Świdnickiej został już wówczas przedłużony aż do obecnego Stawu Warszawskiego – ówczesnie, jeszcze kopalni wapna. Ulica Adama Mickiewicza posiada pełny przebieg, skrócony jedynie od zachodu o długości parceli przy obecnej ulicy Wałbrzyskiej. Ulica Józefa Piłsudskiego zaś posiada nieledwie zarys w postaci pieszej drogi, bardziej wykształcony przy dawnym domu strzeleckim. Obecna ulica Strzegomska nie jest zaznaczona jeszcze nawet w jakimkolwiek śladzie. Z budynków ważniejszych widoczne są na planie, na ulicy Szkolnej, folusz i dwa młyny miejskie. Naprzeciw obecnego browaru przy ulicy Świdnickiej istnieje jeszcze staw zwany Świńskim Stawem, w pobliżu którego odbywały się targi świńskie. Jak wynika z tego planu, rozwój miasta był stosunkowo nieduży, a w dalszym ciągu rdzeniem było miasto w murach z dwoma przedmieściami ciągnącym od zachodu ku rzece, a od wschodu w kierunku kopalni. W dalszym ciągu zabudowa rozciąga się i rozwija poza miasto w murach, wzdłuż głównego szlaku Wrocław – Kamienna Góra, a dalej Praga. Wkroczenie na teren miasta przemysłu, wprowadzenie reform miejskich Steinera, stwarza dla Świebodzic nowe perspektywy rozwojowe. Przekształcenie miasteczka dominialnego jakim były Świebodzice do roku 1810, w miasto nieuzależnione od pana dóbr, rządzące się samodzielnymi prawami wypracowanymi ogólną reformą miast, umożliwiło dalszy rozwój ekonomiczny i przestrzenny. Gwałtowny wzrost przemysłu, organizowanego przez Firmę Kramstów na terenie Świebodzic, staje się głównym czynnikiem miastotwórczym. Prawie jednocześnie podejmuje intensywną działalność rzemieślniczą znana rodzina garbarzy – Bartschów, która tu ściąga z Jawora. Z jej inicjatywy zagospodarowany zostaje teren nadrzecza między młynówką i Pełcznicą, na południe od obecnego mostu na początku ulicy Jeleniogórskiej. Cały ten pas wzdłuż ulicy Wiejskiej, w jej odcinku północnym, zajmują warsztaty garbarskie wraz z młynem do mielenia kory służącej do garbowania skór. Tam też powstaje własny dom Bartschów i garbarnie w miejscu dawniej istniejącego (już w XVIII wieku) warsztatu garbarskiego Hoyerów, którego od 1800 roku Bartsch był kierownikiem, a po ożenku z wdową po Hoyerze, właścicielem. Również, po drugiej stronie ulicy Wiejskiej, na roku (nr 1) powstaje drugi warsztat garbarski Bartschów, stale powiększany i unowocześniany na przestrzeni XIX wieku. Tam też wzniesiony zostaje ich dom własny. Zlokalizowanie warsztatów garbarskich w tym miejscu daje asumpt

powstania obecnej ulicy Wiejskiej. Zasadniczy jednak wpływ na kształt miasta i kierunek jego rozwoju miał przemysł lniarski skupiony w rękach Kramstów, którzy zainwestowali tereny na północny zachód od ówczesnego miasta, gdzie wzniesli najpierw tkalnię na obszarze zawartym między ulicą Młynarską (w jej północnym biegu) i późniejszą ulicą Strzegomską oraz dwie krochmalnie przy ulicy Szkolnej, na południe od młynów miejskich. Dalszy rozwój przemysłu lniarskiego powoduje zainwestowanie pod przemysł wielkich terenów wzdłuż ulicy Młynarskiej w części północnej po jej stronie wschodniej. Jednocześnie powstaje intensywna zabudowa ulicy Młynarskiej i Piaskowej domami mieszkalnymi ludności zatrudnionej w fabrykach Kramstów. Jeszcze wcześniej zapewne, bo w 1832 roku zostaje wytyczona nowa droga z Wałbrzycha do Strzegomia z ominięciem centrum miasta. Wkrótce, bo około połowy wieku, po wyburzeniu bramy Świdnickiej i istniejącej tam jeszcze nielicznej zabudowy, powstaje plac miejski nazwany – Neumarkt, obecny Plac Jana Pawła II usytuowany na skrzyżowaniu miejskich dróg północ-południe i wschód-zachód. Powstanie tego placu można łączyć z tworzeniem się nowego układu przestrzennego Świebodzic, zrywającego dopiero teraz z tradycją zamkniętego miasta średniowiecznego. Trzeba dodać, że ma to przecież także związek z likwidacją bram miejskich i części murów obronnych oraz obwarowań ziemnych, które to tereny zostają rozparcelowane i sprzedane przez miasto. Przed połową XIX wieku, równoległe z rozwojem przemysłu obserwujemy ruch budowlany ograniczający się jednak do licznych przebudów już istniejącej zabudowy, a zmierzający zdecydowanie do uzyskania większej powierzchni mieszkaniowej. Istniejące do tej pory domy parterowe, szczególnie na Przedmieściu Górnym, zostają powszechnie nadbudowane do wysokości dwóch, a nawet trzech kondygnacji. To samo da się obserwować na terenie miasta w murach. Te działania zmieniają jednak głównie krajobraz dawnego przedmieścia, gdzie zanika typowa parterowa zabudowa przedmieścia. Dotyczy to przede wszystkim zabudowy w północnej partii Przedmieścia Górnego, w pobliżu młynówki i rzeki Pełcznicy. Przeprowadzenie w 40- latach linii kolejowej z Wrocławia do Świebodzic powoduje kolejne ożywienie budownictwa i ukształtowanie odcinka dawnej drogi z 1832 roku w ulicę Kolejową prowadzącą do dworca osobowego i dalej dworca towarowego, obsługującego przemysł zlokalizowany po drugiej stronie ulicy. Przy ulicy tej, w jej dalszym od miasta północnym odcinku, zlokalizowane zostają w II połowie XIX wieku fabryki zegarów przybyłego do Świebodzic w 1850 roku Gustava Beckera, zegarmistrza z Oleśnicy. Powstają one na północnym przedłużeniu terenów fabrycznych Kramstów, oddzielone z czasem uliczką. Wzdłuż tych obu zakładów, położonych w głębi, zlokalizowano przy obec-

nej ulicy Strzegomskiej budynki administracyjne. Po drugiej stronie ulicy, naprzeciw fabryki Beckera, zlokalizowana natomiast zostaje w latach 70- XIX wieku gazownia miejska. Osią rozwoju miasta od lat 30- XIX wieku jest obecnie północ-południe, a nie jak od najdawniejszych czasów wschód-zachód. Nastąpiło to na skutek utraty znaczenia starego szlaku handlowego w momencie powstania nowego środka komunikacji i transportu jakim była kolej. Duże znaczenie miało także przekształcenie się dawniej małego miasteczka jakim był Wałbrzych w duży ośrodek przemysłowy. Były to te czynniki, które spowodowały, że Świebodzice zaczęły się rozwijać przy drodze z Wałbrzycha do Strzegomia, która na południu została przekształcona w ulicę Wałbrzyską, a na północy ulicę Kolejową, później Starą Kolejową, obecnie Strzegomską. Przy ulicy Wałbrzyskiej powstają od strony miasta domy mieszkalne, gospoda-zajazd oraz w dalszym odcinku w 1843 roku duży cmentarz, po zlikwidowaniu cmentarza miejskiego na Przedmieściu Górnym. Przy dalszym odcinku ulicy, za cmentarzem, zlokalizowana zostaje w II połowie XIX wieku jedna z fabryk zegarów, a następnie strzelnica Bractwa Strzeleckiego oraz duży hotel – „Stadt Breslau” wraz z restauracją i salą taneczną. Przy tym południowym odcinku powstaje również cały szereg kamienic czynszowych. W latach 70-80- XIX wieku, po wojnie prusko-francuskiej, w okresie powojennego rozwoju miast niemieckich, Świebodzice także ogarnia ruch budowlany, który zmienia oblicze skromnego, jednolitego w wyrazie architektonicznym dotychczas miasteczka o małej skali dwukondygnacyjnej zabudowy. W miejscu skromnego domu, powstają wysokie domy trójkondygnacyjne, niekiedy z pseudomezzaninem, co potęguje bryłę; kryte płaskimi dachami. Są to już kamienice o komponowanej poprzez bogaty detal architektoniczny fasadzie, powstałe jednak na murach starej zabudowy, w ramach pierwotnej działki miejskiej. Raczej do rzadkości należy łączenie działek w celu wzniesienia kamienicy szerokofrontowej – 5-6- osiowej, a nie trójosiowej, która jest typowa dla tego miasta. Ma to wytłumaczenie w fakcie, że stare miasto pozostaje na uboczu w działaniach inwestycyjnych w zakresie budownictwa użyteczności publicznej, które powstaje na zupełnie nowych terenach przyłączonych do miasta. W centrum miasta zachowany zostaje stary układ własności parceli miejskiej zajętej przez dom mieszkalny. W IV ćwierci XIX wieku po

otworzeniu dalszego odcinka linii kolejowej i zbudowaniu nowego dworca na północny wschód od miasta, punkt ciężkości inwestycji miejskich i częściowo budownictwa mieszkaniowego, przenosi się w kierunku nowego dworca. Powstaje już wówczas urbanistyczny plan nowej dzielnicy miasta na nowych terenach, nie związanych ze starym układem drożnym, jak było to do tej pory, przy rozbudowie i aneksji przez miasto nowych obszarów wzdłuż starych dróg. Plan ten powstaje w IV ćwierci XIX wieku i obejmuje teren zawarty między starą ulicą Świdnicką na południu, nowszą ulicą Kolejową na wschodzie, ulicą Strzegomską na południowym zachodzie i drogą prowadzącą z ulicy Strzegomskiej do starego dworca, a na północy dawną drogą łączącą dwa dworce – stary i nowy (obecna ulica Towarowa). Na obszarze tym powstają w 80- latach, w partii południowej, dwie równoległe ulice w linii wschód-zachód, w nawiązaniu do przebiegu dwóch starych ulic – Mickiewicza i Świdnickiej. Są to obecne ulice Wolności i Aleje Lipowe łączące poprzecznie ulice: Strzegomską i Kolejową. Poprzez takie wytyczenie ulic, stara ulica Świdnicka została wciągnięta niejako w obręb nowoczesnej planowanej siatki ulic wraz z ulicą Kolejową. Ta ostatnia planistycznie stała się osią komunikacyjną na którą nanizano te trzy ulice. Przy tych równoległych, szerokich ulicach, zlokalizowane zostały gmachy urzędów, szkół i licznych stowarzyszeń i fundacji społecznych, jak: poczta, sąd, szkoły średnie, bank, kasa chorych, siedziby licznych stowarzyszeń wyznaniowych itp. Prócz tych budowli powstaje tam szereg kamienic czynszowych dużej skali, już o charakterze wielkomiejskim. Te ostatnie wznoszone są jednak głównie przy ulicy Kolejowej.



Widokówka ze zbiorów Marka Mikołajczaka

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Rafał Wietrzyński, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.